

Charakterystyka, poglądy i sytuacja Fritz Mandla.

Znany przed wojną przemysłowiec austriacki FRITZ MANDL, posiadający prawie monopol na ciężki przemysł w republice austriackiej i współwłaściciel firmy "Pocisk" w Radomiu zamieszkuje w Argentynie od roku 1939 - przyjechał tu jeszcze przed wybuchem wojny. Typ międzynarodowego handlarza broni, b.rzutki i nie związany specjalnie uczuciowo z żadnym z krajów europejskich ani amerykańskich.

Przed Anshlussem odgrywał poważną rolę w życiu politycznym Austrii i finansował przez jakiś czas Heimwehre, a później "Vaterlandische Front". Po Anshlusie uciekł z Austrii i wszystkie jego majątkości zostały skonfiskowane przez Hitlera. Dzięki swym stosunkom, oraz podjęcia się obrony jego interesów przez znanego polityka i adwokata francuskiego ex ministra de Monzie, uzyskał od rządu niemieckiego poważne odszkodowanie, naskutek zamrożenia pewnych kapitałów niemieckich przez sądy w Londynie i Paryżu.

Przyjechał do Argentyny z 4 milionami dolarów, to jest przy ówczesnym kursie dysponował 17 milionami pesów. Początkowo reprezentował Kruppa, założył m.inn. fabrykę rowerów, którą musiał zamknąć naskutek braku gumy i metali spowodowaną wojną. Ulokował 8 milionów pesów w Towarzystwie Okrętowym Dodero w Buenos Aires obsługującym cały ruch okrętowy na rzece Parana i między Urugwajem, a Argentyną. Jego pakiet akcji stanowi prawie 50 procent całości to jest tyle, ile posiadają bracia Dodero. Pozatem znaczną część kapitału włożył Mandl w towarzystwo akcyjne IMPA, które jak wiadomo dozbraja armię argentyńską. Mandl posiada w tym towarzystwie 50 % akcji i jest głównym akcjonariuszem.

Majątek Mandla w chwili obecnej oceniony jest przez jego przyjaciela Bronisława Jonascha na 25 milionów pesów argentyńskich Mandl sam powiedział mi, że ma w tej chwili około 30 milionów.

Jeżeli chodzi o nastawienie Mandla do spraw europejskich, to jest on zwolennikiem federacji środkowo europejskiej włącznie z Austrią, uważa natomiast plany utworzenia katolickiego państwa niemieckiego z Austrii, Bawarii, Württemberg i Baden za niewłaściwe i trudne do zrealizowania. Wojnę uważa za ostatecznie przegraną dla Niemiec, liczy jednak, że w ciągu najbliższych 3 lat dojdzie do konfliktu zbrojnego między anglo-sasami a Rosją sowiecką. Hitlerem wobec mnie atakował bardzo ostro i Jonasch twierdzi, że od lat był tego zdania. Natomiast wyraża się jaknajlepiej o dr. Hjalmar Schacht, oraz okazuje wyraźną skąbość do niemieckiej grupy przemysłowo wojskowej i junkierskiej. Nie wierzy w powrót Habsburgów do Austrii, choć ma do tego domu panującego wyraźną sympatję.

Dobrze wyraża się o Anglikach, natomiast nie ukrywa swej antypatii do USA, która od chwili wciągnięcia go na listę czarną jeszcze oczywiście znacznie wzrosła.

Stosunki jego z rządem argentyńskim są jaknajlepsze. Stosunki handlowe i służbowe łączą go w pierwszym rzędzie z płk. Peronem min. Wojny o którym wyraża się jaknajlepiej i jest zwolennikiem jego

programu socjalnego. Irytując się mocno, że kapitał argentyński nie uznaje konieczności reform socjalnych, które są konieczne, jego zdaniem, jako zwykłe ubezpieczenie przed rewolucją.

Mandel prowadzi dom i zależało mu bardzo na wyrobieniu sobie stosunków towarzyskich, co mu się naogół niebardzo udawało. W korpusie dypl. znał jedynie Hiszpanów, oraz lekko Szwedów. Bywali u niego Oster, dyr. Bungey Born, rosyjski książę Wolkonsky. Stałymi gośćmi byli hr. Thurn obywatel austriacki, zamieszkały w la Cumbra ks. Ernst Rudiger Stahrenberg, Bronisław Jonasch oraz nieznanymi bliżej włosi. Starhenberg dostaje od Mandla 1,800 pesów miesięcznie a Jonasch 600 pesów miesięcznie. Mandl miał zwyczaj zapraszać swych gości na jacht w niedzielę i objeżdżać Tigre.

Na mocy informacji otrzymanych od Jonascha wiem, że wciągnięcie na czarną listę zaskoczyło Mandla. Wprawdzie sam mówił o sobie, że od 2 lat znajdował się na "szarej liście", tem bardziej jednak liczył na możliwość wymanewrowania. Narazie twierdzi on, że nie poniesie zbyt wielkich strat, gdyż ani IMPA, ani Dodero nie zostały dotknięte tym zarządzeniem. Straci natomiast 400.000 dolarów, które miał w St. Zjednoczonych i dotkliwie da mu się we znaki przecięcie dowozu miedzi z Chile, które podobno zostało już zarządzone.

Mandl otrzymał zapewnienie od Perona, że rząd argentyński poprze go całkowicie i że nie potrzebuje troszczyć się o przyszłość swej fortuny. Natomiast Dodero pragnie za wszelką cenę wykupić od Mandla jego akcje i pozbyć się w ten sposób niewygodnego współnika, na co Mandl nie chce przystać, gdyż wspomniane towarzystwo okrętowe przynosi bardzo wielkie dochody. Przypuszcza Mandl, że Dodero był jednym z tych, którzy wpakowali go przez swoje informacje wobec Amerykanów.

Mandl opowiadał Jonaschowi, że dał rządowi argentyńskiemu dowody na to iż nie dysponuje kapitałami niemieckimi, nie myśli jednak ujawniać wszystkich swoich kapitałów i dochodów wobec Amerykanów.

Za zgodność: *Mandel*

/-/ Brunon